Nr. 23. Lwów, dnia 8 czerwca 1889 Rok XXII Tom XLIII

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u Friedleina w Warszawie u Gebethnera i Wolffa w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcyą:
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Uprawa łubinu
i znaczenie dla niej potasu.

(Tłumaczenie z niemieckiego oryginału, nadesłanego przez autora).

(Dokończenie).

Z powodu obfitości w związki proteinowe używać można ziarna łubinowego nietylko na karmę posilną ale także jako środka nawozowego, szczególnie pod kartofle. W tym celu prażą się najprzód ziarna łubinowe, a potem mielą. Przy intenzywnej uprawie kartofli a niewystarczającym oborniku, najlepiej sadzić kartofle w bruzdy, gdzie się nasypało mąki łubinowej z fosforanem i odrobiną saletry chilijskiej; tę ostatnią daje się dla podpędzania. Mąka łubinowa dostarcza kartoflom azotu stopniowo przez cały czas rośnienia.

Bardzo zasługującą na uwagę jest uprawa łubinu żółtego jako międzyplon, mianowicie w taki sposób, że przed zakwitnieniem żyta, na początku maja, rozsiewamy w niem szerokorzutnie ziarno łubinowe, którego oczywiście nie przykrywamy; zasiewać najlepiej, jeżeli tylko można, tuż po ulewnym deszczu, nie starając się go zresztą przykryć ziemią, (co zresztą i nie dałoby się uczynić bez uszkodzenia żyta). O tej porze żyto jest liściste i okrywając ziemię chroni przed szybkiem wyparowaniem wilgoci, przezco najczęściej zapewnia zupełne powschodzenie łubinu. Po skoszeniu żyta wzmacnia się łubin, ocienia znowu ze swej strony ziemię, poczem się przyoruje jako zielony nawóz. Szczególnie wielką masę zielonego nawozu otrzymujemy, jeżeli jeszcze przed posianiem łubinu wsiewany w niskie żyto, jeżeli można już na początku kwietnia, także seradelę, którą jednak dwu lub trzyrazowem zawleczeniem lekkiemi bronami przykryć trzeba. W końcu uprawia się łubin także w mieszance ze zbożem, najlepiej z żytem jarem albo owsem i dopuszcza do dojrzenia ziarno albo robi siano, to ostatnie jednak musi być dla koni i bydła rogatego zakwaszane. Przez robienie powyższej mieszanki można mieć jeszcze niezły plon owsa na takich ziemiach, na jakich zawodzi czysty owies.

Na lekkim piaszczystym gruncie zwiększamy bardzo plon łubinu dodatkiem kainitu, które to nawożenie oprócz tego bardzo korzystnie oddziaływa na płód następny, po łubinie posiany. Dlatego zaleca się bardzo użycie nie denaturowanego kainitu zawierającego około 15 prct. kali, na łubin, biorąc 5 centn. metr. na hektar, ale jeżeliby nam nie wypadał drożej jak rolnikom niemieckim, mianowicie nie drożej, jak 7·76 złr. na hektar (4·50 złr. na morg). Cena jednak taka dałaby się osiągnąć tylko wtedy, jeżeliby na nowo rozpoczęto produkcyę kainitu w Kałuszu, o co rolnicy galicyjscy powinni się starać najusilniej.

Ktokolwiek tylko porówna łubin kainitem nawieziony z łubinem nienawiezionym, zdziwi się, zobaczywszy pyszne wyglądanie pierwszego.

Przytoczę kilka przykładów, które pokażą, jakie się osiąga wyniki użyciem kainitu. Radca rządowy Bünau z Szczecina osiągnął w r. 1882 z tego samego obszaru przez nawiezienie 5 centnarami metrycznymi kainitu na hektar o 690 *kg* ziarna łubinowego więcej, niżeli bez nawożenia. To samo administrator Pirscher z Welna, powiat Obernik, przez użycie 3·5 centn. metr. kainitu na hektar otrzymał o 1720 *kg* ziarna łubinowego więcej. Dalej używa właściciel dóbr rycerskich Tschaske z Babina kainitu jako nawozu pod łubin od wielu lat z najlepszym skutkiem; Schultz z Lupitz podobnie osiągał świetne rezultaty i oba twierdzą, że częstsze powtarzanie łubinu celem otrzymania dojrzałego ziarna tylko wtedy jest możliwe, jeżeli się używa regularnie kainitu do nawożenia.

Mógłbym przytoczyć wiele innych jeszcze dowodów, zgodnych co do swych wyników ze sprawozdaniem profesora Märckera, który odnośnie do swoich doświadczeń z nawozami potasowymi mówi: „Jednostronne nawiezienie samym tylko kainitem na lekkiej glebie piaszczystej, bez dodatku fosfatów, opłaciło się korzystnie pod łubinem, sporkiem i seradellą.“

W jaki sposób możnaby łubin wsunąć w płodozmian, i czy może taka uprawa po sobie regularnie następować, zależy od miejscowych okoliczności i jest przedmiotem obrachunku,

Zdaje mi się jednak, że na polach piaszczystych, położonych blisko folwarku, które obornikiem nawożone bywają, należałoby łubin uprawiać tylko w pierwszych latach dla podniesienia gospodarstwa i to albo na nawóz zielony albo na siano, później zaś, gdy już mielibyśmy dosyć obornika, należałoby go używać tylko jako międzyplonu. Za to jednak musiałby łubin łącznie ze sztucznymi nawozami utrzymywać na odleglejszych polach ich wydajność. Doświadczenie uczy, że tym sposobem pola od folwarku oddalone, nawet lekkie ziemie piaszczyste, dają przy zastósowaniu uprawy łubinu takie czyste dochody, o jakich przy użyciu samych tylko sztucznych nawozów wcale nie możnaby myśleć, gdy z drugiej strony pola podfolwarczne, na które używamy całą rozporządzalną ilość obornika, mogą być bardzo intenzywnie wyzyskiwane. Jeszcze intenzywniej kształtuje się gospodarstwo, jeżeli łubin i seradella jako międzyplon przyorywane a przytem jeszcze sztuczne nawozy używane będą.

Poznałem jeden majątek z rolami piaszczystemi, który wykazując podnoszące się dochody od lat kilku ma następujący płodozmian pól przyfolwarcznych: kartofle na oborniku, żyto na kainicie i mączce z żużli Thomasa, z wsiewaną seradelą i łubinem do przeorania; albo żyto na kainicie i mączce z żużli Thomasa z wsianą wyką piaskową, której ścierń po żniwie zaorana obsianą zostaje łubinem do przyorania; po tem następują znów kartofle na oborniku. Wykę piaskową zasiewa się na lepszych polach w jesieni razem z żytem.

Na zakończenie przytoczę jeszcze nieco o odgoryczaniu łubinu dla skarmiania go inwentarzem.

Metodą Wildt'a odgorycza się łubin w ten sposób, że ziarno moczone z kwasem solnym, potem obrzucone chlorkalkiem, wymywa się wodą. W. Kette*), któremu Niemcy zawdzięczają ogólne rozpowszechnienie się uprawy łubinu, używał do odgoryczania łubinu początkowo kwasu solnego, neutralizowanego następnie sodą, później tylko samego kwasu siarkowego.

Tymczasem odgoryczanie metodą dyrektora Seeling'a z Izdebnika wydaje mi się najodpowiedniejsze. Podług tej metody zalewa się łubiny wrzącą wodą i pozostawia w ciepłej porze roku 9, w zimnej porze roku 11 godzin do zafermentowania, poczem odlewa się wodę, którą czuć mocno kwasem. Potem gotuje się je 2—2·5 godzin we wodzie z dodatkiem soli w takim stosunku, że na 1 litr ziarna łubinowego suchego (jak wychodzi z magazynu) bierze się 0·5 dekagrama. Po odlaniu słonej wody opłukuje się jeszcze łubin ciepłą wodą. Tak woda pierwsza (fermentacyjna) jak i druga (słona) posiadają pewną siłę nawozową, należy je przeto wylewać na gnojarnię albo na łąki. Gdyby łubiny z jakiegoś powodu nie mogły być zaraz w słonej wodzie gotowane, natenczas po odlaniu ciepłej wody, należy je zalać zaraz zimną wodą dla przeszkodzenia fermentacyi.

*) Die Lupine als Feldfrucht von W. Kette. Thaerbibliothek. Berlin. P. Parey. Dla przedsiębiorących uprawę łubinu bardzo pouczająca książeczka.

Przy powyższem odgoryczaniu odpada około 10% proteinu, gdy przy dwóch innych metodach wynosi on tylko około 7%, za tamtą przemawia jednak jej pojedynczość i łatwość wykonania.

Jeszcze o opasie bydła kartoflami

napisał

Artym Nikorowicz.

(Dokończenie.)

Kupując na opas woły dobre, najczęściej rezultat finansowy będzie gorszy. Za woły młode ciężkie, w mięsie płacimy 22 do 24 zł. za 100 kilogramów żywej wagi, a w Wiedniu po opasie uzyskamy po opasie 52 do 54 zł. za 100 kilo z odliczeniem 45%, więc 28 zł. 60 ct. do 29 zł. 70 ct., a uwzględniając, że woły w drodze do Wiednia tracą 9 do 10% wagi, trudno przy teraźniejszych cenach mięsa w Wiedniu, mieć zysk z opasu. Pan S. S. w Studziance postawił na opas ośmdziesiąt kilka ładnych wołów wagi 500 do 700 kilogramów sztuka i karmiąc kartoflami gotowanymi (bez wątpienia lepiej jak surowymi) z racyonalnym dodatkiem siana i karmy skoncentrowanej — osiąga wprawdzie w Wiedniu najwyższe z galicyjskich ceny, lecz kartofle nizko spienięża, mimo, że bydło tanio płacił i opas nader starannie prowadzi.

Podobne wyniki sprzeciwiają się zasadom nauki, a jeśli moje uwagi są słuszne, to są dowodem niesprawiedliwych cen mięsa w Wiedniu, o co prędzej rzeźników wiedeńskich, jak autorów dzieł o żywieniu zwierząt winić należy.

Wracam do pytania, czy bydło samymi kartoflami opaść można?

Wół opasowy 500 kilogramów ważący powinien dostać w karmie około 15 kilogramów substancyi suchej, w niej średnio

1·20	kilograma substancyi białkowych strawnych	
0·42	„	tłuszczu strawnego
6·50	„	węglowodanów strawnych

Stosunek azotowych do węglowodanów 1 : 6·3.

Kartofle zawierają przeciętnie na 100 klgr. 2 klgr połączeń azotowych, z których tylko 65% strawnych, tj. 1·30 klgr. Odliczyć jednak trzeba 40% połączeń azotowych nie białkowych (do tych należy solanina w kartoflach, działa trująco i ma być powodem grudy), które przy obrachowywaniu karmy do węglowodanów doliczamy. Pozostaje zatem w 100 kilogramach kartofli 0·78 kilograma substancyi białkowych strawnych. Chcąc wypaść woła 500 klgr. ważącego samymi kartoflami, to dla dostarczenia mu dostatecznej ilości substancyi białkowych powinniśmy dawać dziennie 154 kilogramów kartofli, w których znajdziemy zaledwie dostateczną ilość tłuszczu 0·46 kilograma, lecz zbyt wiele, bo 31·18 kilogramów węglowodanów już z doliczeniem strawnego drewnika i połączeń azotowych nie białkowych.

Granice znanych analiz kartofli są:

Suchej substancyi	18·30	do	33·5%
Połączeń azotowych	1·00	„	4·4 „
Węglowodanów	15·70	„	26·6 „
Drewnika	0·27	„	2·7 „

przyczem zaznaczyć należy, że ilość połączeń azotowych zmniejsza się w kartoflach z wzrastającą ilością skrobii (węglowodanów) i trudno zrozumieć, dla czego wół karmiony samymi kartoflami już ilością 30 do 50 kilogramów dziennie, najczęściej gorzelnianymi ze znaczną zawartością skrobii, poprawia się, opasa, kiedy raczej chudnąć by powinien. Spostrzegłem także, że bydło pasione samymi kartoflami przybiera wprawdzie mniej mięsa i wagi jak karmione paszą skoncentrowaną, lecz w pierwszym razie przybiera więcej tłuszczu, chociaż kartofle tak małą ilość tłuszczu zawierają.

Czyżby węglowodany mogły w paszy nie tylko tłuszcz, lecz i białko, naturalnie do pewnej granicy, zastąpić? Węglowodany zaoszczędzają w karmie substancye białkowe i podług E. Voita*) działają w tym kierunku silniej jak równa ilość tłuszczu. Obfitość węglowodanów w paszy chroni także tłuszcz od rozkładu i 166 części węglowodanów zapobiega rozkładowi 100 części tłuszczu, a chociaż tłuszcz zawierając w swym składzie więcej węgla, ma 2·44 razy większą zdolność do utleniania, jak równa ilość węglowodanów, hipoteza, że w paszy bogatej w łatwo strawne węglowodany na tłuszcz uważać nie potrzeba, wydaje mi się dopuszczalna.

Trudniej mi zrozumieć, dla czego wół 500 kilogramów ważący, który dostaje 50 kilogramów kartofli, w tych tylko 0·38 substancyi białkowych strawnych, gdy podług norm żywienia trzy razy więcej powinienby dostawać, wypasa się? Wprawdzie dostaje słomę i plewę, lecz zjada nie wielką ilość, a że to karma także w węglowodany obfita, więc stosunek białka do bezazotnych nie wiele się zmieni.

By odpowiedzi nie kończyć pytaniem podaję:

1) Podpasanie bydła samymi kartoflami jest możliwe.

2) Lepiej dawać kartofle gotowane, jak surowe.

3) Zadawanie kartofli całych nie płukanych od grudy nie chroni.

4. Dawać kartofli dziennie:

na sztukę	200	do	300 *kg*	ważącą	20	do	55	*kg*
„	300	„	400 „	„	25	„	33	„
„	400	„	500 „	„	33	„	40	„

5)Opas kartoflami z dodatkiem siana i karmy skoncentrowanej uważam za korzystniejszy. Zmniejsza się niebezpieczeństwo grudy, opas ułatwia i zwiększa wartość nawozu. Należy zmniejszyć w tym razie ilość dawanych ziemniaków, kierując się w tym względzie ceną kartofli i karmy skoncentrowanej.

Probowałem także opasu krów — w kilka dni po ocieleniu, nie przestając wydajania. W tym roku pasę tak trzy krowy i dają mi dziennie przeciętnie 42 kilogramów mleka. Za mleko uzyskuję w własnym zarządzie po 5½ ct. za kilogram = 0·97 litra, więc za 42 kilogramy . . . . 2·31 złr.

Trzy krowy prócz plewy i słomy jarej dostają:

75 *kg* kartofli à 1 zł.		0·75
15 „ siana à 2 zł.		030
3 „ śróty owsianej 7 . . .		021
9 „ „ z jęczmienia średniego 6		054
3 „ makuchów lnianych 5 . .		015
		1·95
Zostaje w zysku. . .	=	36 ct.

i nawóz za słomę, plewę i pracę.

Krowom przybywa wagi i ważyły po ocieleniu 1130 kilogramów, dwa miesiące później 1201, a chociaż przyrost nie wielki, krów do dzisiaj nie sprzedawałem, mając karmę mlekiem zapłaconą.

Zwracam jeszcze uwagę, że karmiąc bydło wielką ilością kartofli, strawność substancyi suchej reszty karmy ulega pewnej zniżce, depressyi.

Jeżeli sucha substancya kartofli wyrażona w procentach suchej substancyi reszty karmy wynosi	To zniżka strawności dla azotowych	dla węglowodanów
12 do 18	7·3	5·3
22 „ 35	13·9	6·5
44 „ 54	27·8	14·7
64 „ 95	40·2	13·9

Cyfry te otrzymano przy doświadczeniach robionych w Hohenheim i odnoszą się do siana, potrawu i koniczyny. Dla słomy i plewy depresya byłaby jeszcze większą — mniejszą dla karmy w substancye białkowe obfitej.

Buraki karmione w wielkiej ilości wywołują także zmniejszenie strawności reszty karmy, lecz depressya wywołana burakami jest mniejszą i wynosi około połowy depressyi powodowanej kartoflami.

Wpływ kolei państwowych na rolnictwo.

(Przemówienie Dra Włodzimierza Kozłowskiego w Radzie państwa przy obradach nad budżetem kolei państwowych. Przekład z zapisków stenograficznych).

(Dokończenie).

Pozwalam sobie też polecić uwzględnieniu Rządu dotyczącą taryf kolei jarosławsko-sokalskiej petycyę Wydziału powiatowego cieszanowskiego, a zarazem podniesione w państwowej radzie kolejowej niedogodności rozkładu jazdy kolei Karola Ludwika, potrzebę wstawienia do budżetu kolejowego znacznej kwoty pieniężnej na zakupno wagonów i pługów śnieżnych, potrzebę usunięcia nieregularnego kursowania pociągów i zaprowadzenia bezpośrednich biletów na przestrzeni Lwów-Rawa, potrzebę oddania budowy kolei jasielsko-rzeszowskiej, a ewentualnie także i drugiego toru kolei Karola Ludwika krajowcom *caeteris paribus* i rozdziału budowy tychże linii na drobne losy, a wreszcie przez posła dra Zywickiego przedłożone i jednomyślnie powzięte uchwały Sejmu w sprawie niedogodności rozkładu kolei państwowych.

Mamy przeto zaszczyt wyrazić nadzieję, że JE. Pan Minister handlu:

1) Potrzeby austryackiego handlu zbożem i bydłem i stojących z rolnictwem w związku gałęzi przemysłu przy zawieraniu układów handlowych weźmie pod rozwagę.

2) Że zarządzi surowe i energiczne wykonanie obo-

---

*) E. von Voit: Physiologie des allgemeinen Stoffwechsels Lipsk 1881.

wiązującego rozp. z d. 12 marca 1879 Dz. u. p. Nr, 38 (przeciwko tajnym refakcyom) — przedłożonemu zaś państwowej Radzie kolejowej na posiedz. z d. 29 października 1888 projektowi uzupełnienia powyższego rozporządzenia przepisami przeciwko ograniczeniu refakcyi czyli opustów do przewozu wielkich ilości towarów zwróconymi, nada niezawiśle od rządu węgierskiego siłę prawną, — że uprzywilejowanie zagranicznych ziemiopłodów tak zarówno przy udzielaniu taryf wyjątkowych, jak i przy odnawianiu refakcyi czyli opustów stanowczo wykluczy, a co do zaliczek na zboże rosyjskie w Podwołoczyskach ze względu na wielce dla naszej produkcyi szkodliwy brak wagonów i składów, każe przedsięwziąć ściśle dochodzenia.

3) Że zarządzi zniżenie taryf dla ziemiopłodów, bydła, drzewa budulcowego i opałowego, a wreszcie soli na kolejach państwowych i użyje całego swego wpływu i wszystkich przystępnych rządowi środków dla zniewolenia kolei prywatnych do zniżenia taryf co do powyższych przedmiotów; że wreszcie wpłynie na kolej Karola Ludwika w celu ponownego przywrócenia wspólnej taryfy tejże kolei z koleją jarosławsko-sokalską.

4) że wypracuje przedłożenie ustawy regulującej wpływ państwa na koleje i takowe w jaknajkrótszym czasie Wysokiej Izbie przedłoży.

JE. Pan Minister handlu wpływ kolei państwowych na taryfy słusznie określił. Wedle naszego zapatrywania łatwiej możnaby przeboleć mały deficyt w dochodach kolei państwowych, pod tym jednakże warunkiem, że tenże ubytek przyczyni się do ograniczenia wielkiego deficytu rolniczej produkcyi i wielu gałęzi przemysłu. Komisya budżetowa powinna przeto pod względem finansowym mniej od kolei wymagać. (*Bardzo słusznie! z prawicy*).

Rolnikom i nieuprzedzonym ludziom fachowym dowodzić, że to nie są przesadne żądania znaczyłoby *prècher des convertis*, (nawracać nawróconych); ażeby jednak tym Szan. Panom, którzy się tą sprawą specyalnie nie zajmują wskazać, jak w innych krajach zadanie kolei państwowych i wpływ ich na rozmaite gałęzie produkcyi pojmują, ośmielę się powołać na powagi, na mężów stanu, którzy nie są wcale rolnikami, ani też zwolennikami polityki agrarnej, ale praktycznymi znawcami polityki finansowej i handlowej. Wszak pruski Minister Maybach miał świeżo właśnie z tego powodu trudności w parlamencie, że znaczną nadwyżkę w dziale kolei państwowych wykazał.

Gdy w Saksonii jeden z posłów, który na dochody kolei państwowych zapatrywał się ze stanowiska jeszcze bardziej fiskalnego jak sam minister, skarżył się w parlamencie na niską rentę kolejową, odpowiedział mu minister Friesen, że koleje nie na to są, aby państwu dawać dochód, ale powinne się rozwijać w celu ożywienia produkcyi, przemysłu i handlu i w celu wywołania większego ruchu i obrotu, — z tego też stanowiska sądzić je należy. A nawet słynny francuski minister finansów Leon Say pomimo że system kolei państwowych niezbyt mu był sympatycznym, uznał przecież, że system ten jedynie tylko przez możność bezpośredniego stanowienia taryf i wpływu w tym kierunku na koleje prywatne, da się uzasadnić. (*Bardzo słusznie! z prawicy*).

JE. Pan minister handlu obiecał również w ostatniem swem przemówieniu za pomocą kolei państwowych starać się o niższe taryfy, co się zupełnie z naszem zapatrywaniem zgadza.

Pomimo mojej najgorętszej sympatyi dla Węgrów, pomimo najżywszego uznania, jakie gotów jestem wyrazić rządowi węgierskiemu za energiczną ochronę węgierskiego rolnictwa i przemysłu, pomimo że ta energia powinna dla nas być pouczającą, nie mógłbym jako członek austryackiego parlamentu przyklasnąć rozwojowi expansywnej siły ekonomicznej Węgier, o ile tenże sięga po za granice swego uprawnienia i obraca się na niekorzyść Austryi.

JE. Pan Prezydent pozwoli mi dla objaśnienia tego punktu odczytać krótki ustęp z wypowiedzianej w węgierskim parlamencie mowy, która tak ze względu na naszą politykę komunikacyjną wewnętrzną jak i wobec zagranicy, wielce cenny podaje nam przykład, jak również przypomina nam, że ewentualnie wobec Węgier do środków represyjnych na tem polu uciec się będzie trzeba. (*Słuchajcie! Słuchajcie! z prawicy*). Szan. poseł Benjamin Boros uczynił przed dwoma dniami do mowy Szan. naczelnika sekcyi austr. Min. handlu dra Wotteka następującą aluzyę: (*czyta*):

Z oskarżeniami przeciwko Węgrom nie mają prawa występować ci, którzy hasła: „Leben und leben lassen“ (żyć samemu i dozwolić żyć drugim) mają na ustach; zadanie węgierskiej polityki komunikacyjnej nie polega bowiem na niczem innem, jak tylko na ochronie węgierskiej produkcyi i węgierskiego przemysłu we własnym kraju; nasza polityka taryfowa dążąc do tego celu, nie wystawia się wcale na zarzut nadużycia swoich praw.“

Inny zaś ustęp brzmi: (*czyta*):

„Węgrzy nie mają nic innego oprócz przemysłu młynarskiego, a jeśli korzystają ze swoich kolei dla ochrony tego przemysłu, nie można ich za to wcale oskarżać o szowinizm“.

Moi Panowie! Jak bardzo byłbym dumnym i szczęśliwym, gdybym już teraz w tym parlamencie mógł powiedzieć, że i my chronimy nasz wewnętrzny targ przed inwazyą zboża rosyjskiego. Spodziewam się, że w przyszłym roku będę w stanie politykę J. E. Pana ministra handlu w tym kierunku pochwalić.

Przeciwko węgierskim produktom byłaby w samej rzeczy taktyka zaczepna niewłaściwą, nie należy bowiem zapominać, że mamy tutaj do czynienia z drugą połową jednej i tej samej monarchii. — O zaczepnej taktyce jednak nie ma mowy, a jeśli tak w węgierskim, jak i w naszym parlamencie padło hasło: „Leben und leben lassen“ to ze względu na handel i wywóz zbożowy zastósowanie tego hasła jest wielce jednostronnem, właściwa dewiza brzmi bowiem raczej: „Die Ungarn leben und wir lassen sie leben“ (*Żywa wesołość*).

Każdy uprawniony interes gotów jestem uznać, a jakkolwiek mówią: „la charité bien entendue commence par soimême“, (miłość bliźniego dobrze zrozumianą należy za-

czynać od siebie), nie chcę przyznać słuszności tej zasadzie ani nawet na polu życia ekonomicznego; gdy jednak druga połowa monarchii nas prowokuje, gdy na Węgrzech słychać pobożną modlitwę: „O heiliger Florian, du bist ein braver Mann, Bewahre uns vor Feuer, zünd andere Haüser an“, gdy się ma do czynienia z węgierską manią tajemniczości co do refakcyi i przy postanawianiu najniezbędniejszych rozporządzeń kolejowych napotyka na opór Węgier, wobec takiej polityki przedstawia się pewien nacisk z naszej strony nie jako prowokacya, ale jako obrona.

Sz. poseł Boros skarżył się, że galicyjskie drzewo budulcowe przechodzi przez Węgry, ale pytam się za jaką cenę? Kto na tem zyskuje, czy galicyjscy producenci, czyli też wyzyskujące swą siłę zawieraniem korzystnych karteli i pobieraniem wysokich taryf węgierskie koleje.

Poseł Boros ubolewał także, „że z węgierskimi produktami w Austryi nieżyczliwie się obchodzą“. Pozwólcie Panowie, że przytoczę przykład:

Za przewóz 100 *kg* mąki z Pesztu do Pragi w odległości 667 *km* płaci się po odtrąceniu refakcyi cenę jednostkową 124·3 cent. — Za transport zaś w równej odległości z galicyjskich młynów do Pragi kosztuje 147 centów. Okazuje się zatem różnica 18·3% na niekorzyść Galicyi.

Za przewóz deszczek ze Stryja do Rjeki (Fiume) w odległości 1219 *km* płaci się po 167·7 cent. za 100 *kg*, z każdej stacyi węgierskiej zaś w równem oddaleniu od Rjeki kosztuje przewóz deszczek po 159·2 cent. za 100 *kg* I znów różnica 6·3% na niekorzyść Galicyi.

Przez Węgry mielibyśmy do Tryestu bliższą drogę, ja mimoto rzadko i jedynie tylko wskutek karteli możemy z tej drogi dzięki węgierskiej polityce komunikacyjnej korzystać. A jeśli poseł Boros podniósł, że Węgry oprócz przemysłu młynarskiego nie mają żadnych innych bogactw, twierdzenie to wcale na prawdzie nie polega. Że jednak głównem, jedynem niemal bogactwem wielu krajów koronnych austryackich jest z wielu stron ciężko uciśnione rolnictwo, tego nikt nie zaprzeczy, powinno też doznawać ze strony polityki komunikacyjnej austryackiej takich ułatwień, jak przemysł młynarski na Węgrzech. Przeciwko Węgrom walczono z naszej strony energicznie notami, wymieniano pisma tak w celu zmiany ustaw i rozporządzeń jak i w celu modyfikacyi taryf. Ależ moi Panowie! Wojny na pismo Węgry się nie boją, ale z wojną taryfową będą musieli się liczyć.

Czyli zaczepkom węgierskim przedstawiono jakie wojenne taryfy? Zdaje mi się że nie, inaczej bowiem byłby rząd w obec Izby uczynił o nich wzmiankę.

Na wypadek wytrwałości Węgier w prowokowaniu Austryi, pomimo że ona daleką jest od szykan, najlepszym środkiem odpowiednym byłoby zniżenie taryfy dla przewozu zboża galicyjskiego do innych austryackich krajów koronnych i zatrudnienie austryackiego przemysłu produkcyą wyłącznie cislitawską.

Nie byłoby wcale lojalnem, nie byłoby gentlemanlike, gdybym nie uznał, że na polu administracyi kolei państwowych jest znaczny postęp. Z tego powodu też oceniamy życzliwie zarówno działalność J. E. Pana ministra handlu, jak i J. E. Pana prezesa kolei państwowych i prosimy Ich o wzajemne równie życzliwe ocenienie naszych życzeń i o praktyczne ich przeprowadzenie. Muszę też z naciskiem stwierdzić, że ani uznania nie wypowiadamy, ani też nie krytykujemy nadaremnie, „l' art pour l' art“ (sztuka dla sztuki) nie jest wcale naszym celem. — Jeśli wypowiadamy nasze uznanie, to zarazem życzymy sobie, ażeby zarząd kolejowy wytrwał w uznanym przez nas w pewnej mierze kierunku, jeśli zaś otwarcie strony ujemne ganimy, to w tym celu, aby je jak najprędzej usunąć *(Brawa z prawicy)*.

Jesteśmy pewni, że Ministeryum handlu rozwinie w celu uwzględnienia rolnictwa w swoim zakresie i poparcia handlu austryackimi zi miopłodami równie gorliwą i energiczną ruchliwość, jak ta, którą austryacki zarząd handlowy na rzecz rozkwitu austryackiego handlu i przemysłu we wielu krajach koronnych chwalebnie poświęca, że też przy przyszłej rozprawie budżetowej nad tym działem także i rolnicy za ożywienie handlu ziemiopładami i za ochronę przed obcą konkurencyą J. Excelencyi Panu ministrowi handlu uznania także i na tem polu nie odmówią. Skoro w tym kierunku zobaczymy fakta, nie damy się pewnie wyprzedzić w wyrażeniu uznania za wymierzoną nam nareszcie sprawiedliwość. *(Oklaski z prawicy. Mowca odbiera powinszowania.)*

Wiadomości literackie.

Praktyka rachunkowości wiejskiej czyli sposób racyonalnego rachowania się w przedsiębiorstwie gospodarstwa wiejskiego. Pan Kazimierz Madejski, właściciel prywatnej kancelaryi dla spraw administracyjnych i rachunkowych gospodarstwa ziemskiego i przemysłowego we Lwowie, wydaje pod powyższym tytułem książkę z poglądem administracyjnym.

Czytaliśmy manuskrypt jego dziełka, którem przeprowadza we formie, dążącej do racyonalnego rachowania się, pewien przyjęty przykład gospodarstwa małego, ale obejmującego rzecz całą od założenia podstawy majątku, aż do wykazania szczegółów rentowności.

Oprócz streszczonego objaśnienia pojęć wstępnych i wyrazów technicznych, daje on wzory książek pomocniczych i głównych, wypełnionych zdarzeniami przykładu, w porządku po sobie następującym, jaki zachowany być powinien w każdem gospodarstwie. Informacye, do czego która książka służy, są w miejscach takich zaznaczone, że właśnie wtenczas są one odpowiedzią, kiedy w czytelniku powstaje pytanie jak którą użyć. Uwagi zaś ze stanowiska administracyjnego, są po skończeniu pewnego rachunku umieszczone zaraz na tej samej stronnicy, tak, że tem samem objaśniają cel, jaki jego systemem założone książki osiągnąć są w stanie.

Dziełko jego przeprowadza te same dane pewnego gospodarstwa, metodą podwójnej i pojedynczej rachunkowości, jest ono niejako uzupełnieniem teoryi „Nauki rachunkowości gospodarstwa wiejskiego ś. p. profesara dra

Juliusza Au; tworzy jednak swoją odrębną całość. Jest ono pierwszem tego rodzaju dziełkiem; które w ręku inteligentnego gospodarza, będzie w stanie każdemu z osobna pomódz do wykrycia słabych stron gospodarstwa.

Z prawdziwem uznaniem przychodzi nam wyrazić się o jego „sposobie“ tak co do formy w jakiej rzecz przedstawia, jakoteż i tendencyi jaką się powoduje. Prowadzi on czytelnika od pierwszego słowa aż do końca, z wzrastającą ciekawością, z udowodnieniem potrzeby pewnych form, że nie możemy mu odmówić istotnej zręczności w napisaniu samem, a co najważniejsze, użyteczności podjętej pracy. Część pierwsza obejmuje metodę mieszaną; Rachunki naturaliów według pojedynczej (ilościowo) — całość zaś według podwójnej rachunkowości z wywodem, że nie ma różnicy w wynikach wykazanych podwójną lub pojedynczą rachunkowością. Część druga obejmuje ten sam przykład według rachunkowości pojedynczej, krytykę planu gospodarstwa, zaprojektowanie zmiany i sperandę wyników nowo założonego planu.

Od dłuższego czasu podnosiliśmy w pismie naszem w artykułach: „Konieczność rachowania się“ — Zmiany na czasie w urządzeniu naszych gospodarstw“ i t. p. — jakie zadanie rachunkowość w administracyi gospodarstwa wiejskiego spełnić ma. Obecnie wkazujemy środek do zreformowania wadliwości rachunkowej jako jednej z zapór w postępie gospodarstwa naszego, — środkiem tym jest sposób rachowania się według wskazówek objętych dziełkiem pomienionem. Zalecamy to dziełko zatem nietylko jako użyteczny podręcznik każd j administracyi większej i mniejszej, każdemu właścicielowi gospodarstwa rolnego lub przemysłowego, rachmistrzom i tym, którzy na rachmistrzów użytecznych wyrobić się chcą, ale także jako rzecz nadzwyczaj na czasie, gdzie w obec przewidzianego ubytku dochodów suchych, jedyną podstawą zarobku pozostanie nam skrzętna, wyrachowana praca w roli.

Przedpłatę w kwocie 2 zł. 50 ct. nasyłać można pod adresem: Kazimierz Madejski. Lwów ul. Św. Mikołaja 3.

R. R.

Wiadomości z Oddziałów.

Walne Zgromadzenie

lwowskiego Oddziału c. k. Towarz. gospodarskiego galic.

oraz zwiedzanie gospodarstwa szkół krajowych w Dublanach z pouczeniami na miejscu przy współudziale pp. Profesorów odbędzie się w niedzielę dnia 16 czerwca b. r. o godz. 3½ popoł. w lokalnościach wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, podług następującego porządku dziennego: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2. Sprawozdanie z czynności od 18 lutego b. r.; 3. Przyjęcie nowych Członków; 4. Wnioski P. T. Członków; 5. Losowanie pomiędzy uczestników zakupionych przez lwowski Oddział pomniejszych narzędzi rolniczych, książek i innych przedmiotów służących do gospodarstwa wiejskiego; 6. Zwiedzanie gospodarstwa w porządku oznaczonym na miejscu. — Objaśniać będą: na polu doświadczalnem p. asystent Sikorski; w krowiarni p. profesor Pańkowski, w ogrodzie p. asystent dr. Olesków; — oprócz tego p. profesor Pańkowski będzie miał pouczenie „o wyborze ras bydła do chowu“ i „wpływie paszy na produkcyę tegoż“, a p. dr. Olesków „o pielęgnowaniu drzew owocowych“.

Rada Oddziału doznając gorliwego i nader chętnego poparcia ze strony Szanownej Dyrekcyi i pp. profesorów krajowych szkół rolniczych w Dublanach, postanowiła tak jak w roku zeszłym urządzić powyższe Walne Zgromadzenie w Dublanach i połączyć takowe z losowaniem zakupionych przez Oddział rozmaitych przedmiotów pożytecznych w gospodarstwie wiejskiem, ma przeto niepłonną nadzieję, że P. T. Członkowie dbający o dobro ogółu i w przeświadczeniu, że zwiedzanie wzorowego gospodarstwa z pouczeniami na miejscu, znaczne korzyści przynieść może właścicielom gospodarstw, zechcą jak najliczniej przybyć na to Walne Zgromadzenie lwowskiego Oddziału w Dublanach, a wynosząc ztamtąd do domu niejedną zdrową radę i wskazówkę, przyczynią się do podniesienia tak jeszcze u nas zaniedbanych mniejszych gospodarstw wiejskich. Rada Oddziału stosując się do zeszłorocznej uchwały Walnego Zgromadzenia zaprosiła i Zarząd główny Towarzystwa „Kółek rolniczych“ do wzięcia udziału w powyższem Zgromadzeniu.

Program ogólny

Wystawy targowej zwierząt gospodarskich połączonej z Wystawą mleczarską, urządzonej staraniem Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie w dniach od 8 do 15. września 1889 w ogrodzie Hr. Badeniego i Politechniki.

§. 1. Celem wystawy targowej jest ułatwienie hodowcom zakupna i sprzedaży domowych zwierząt rozpłodowych, jak niemniej zbadanie, o ile hodowla tychże podnosi się w kraju. Dalej przedstawienie producyi naszych gospodarstw nabiałowych i ułatwienie producentom poznania ulepszonych środków do przerabiania mleka, a temsamem ułatwienie zbytu produktów nabiałowych.

§. 2. Wystawa obejmuje następujące działy:

I. Konie.
II. Bydło rogate.
III. Owce, trzoda chlewna i drób.
IV. Mleczarstwo.

§. 3, Wystawa koni trwać będzie od 8. do 10. września.
„ bydła „ „ „ 11. „ 15. „
„ owiec, trzody chlewnej i drobiu od 8. do 11. września, (wolno jednak wystawcom zatrzymać okazy tego działu przez cały czas wystawy). Wystawa mleczarstwa trwać będzie od 8. do 15. września.

§. 4. Zgłoszenia należy przedłożyć najpóźniej do 15. lipca b. r. Zgłoszenia odbywać się powinny za pomocą deklaracyi we wszystkich rubrykach starannie wypełnio-

nych, których formularze za zgłoszeniem dostarczy bezpłatnie komisya wystawy.

§. 5. Zgłoszenia na wystawę bydła i koni włościańskich mają być podane na ręce delegatów w Oddziałach Tow. gosp. gal. mianowanych. Od opinii tych delegatów zależy przyjęcie na wystawę zgłoszonych okazów.

§. 6. Każdy wystawca powinien wypełnić formularz deklaracyi w dwóch egzemplarzach, z których jeden pozostanie w biurze komisyi wystawowej, drugi zaś zwrócony służyć będzie dla wystawcy jako dowód przyjęcia. Okazanie tej legitymacyi przy wysyłaniu koleją żelazną okazów na wystawę uprawnia wystawców do korzystania ze zniżonej ceny przewozu.

§. 7. Równocześnie z deklaracyą należy nadesłać należytość za placowe, wynoszącą: od każdej sztuki bydła 2 zł., za stanowisko dla koni 4 zł., za klatkę (box) 8 zł., dla owiec i trzody chlewnej klatki 4 metr. kwadrat. 2 zł., od kojca 1 zł., za inne przedmioty od metra kwadrat. zajmowanej przestrzeni pod dachem 1 zł., od jednego bieżącego metra stołu dla działu mleczarstwa 2 zł., mniej jak pół metra nie wyznacza komisya wystawowa. Wolne od opłaty placowego będą tylko przedmioty wystawowe włościańskie.

§. 8. Konie nadesłane być muszą nu wystawę juz w ciągu dnia 7. września. Usunięte zaś być mu zą w czasie od godziny 6. wieczór 10. wsześnia, do godziny 10. rano 11. września. Bydło musi być dostawione w ciągu dnia 11. września na plac wystawy. Usunięte zaś być musi 16. września. Inne kategorye zwierząt muszą się znajdować 7. września na miejscu wystawy. Wszystkie inne przedmioty powinny być do 1 września przysłane, oprócz świeżego masła — które codziennie aż do 14. września przysyłać wolno. Koszta transportu i dostawy na plac wystawy wszystkich okazów ponoszą wystawcy. Koszta transportu bydła i koni włościańskich ponosi komisya wystawowa.

§. 9. Komisya wystawowa postara się o to, aby zdrową paszę i ściółkę po umiarkowanej cenie każdy wystawca na miejscu nabyć mógł.

§. 10. Do obsługi zwierząt i utrzymania czystości, jakoteż do obsługi i dozoru wszelkich przyrządów i maszyn wystawcy obowiązani są dostarczyć swoich ludzi. Wystawcy, ich zastępcy i służba obowiązani będą zastosować się ściśle do przepisów regulaminu i do wszelkich zarządzeń komisyi wystawowej lub jej organów. Każdy wystawca otrzyma kartę wolnego wstępu na plac wystawy przez cały czas jej trwania. Również otrzyma on stosowną ilość odznak dla dozorców i służby.

§. 11. Wszelkie zażalenia należy zgłaszać do biura komisyi wystawowej.

§. 12. Do oceniania wystawionych okazów mianowani będą rzeczoznawcy. Nagrody będą następujace:

a) dyplomy honorowe,
b) medale srebrne,
c) „ brązowe,
d) listy pochwalne,
e) nagrody pieniężne.

§. 13. Żadnego okazu, choćby nawet był sprzedany, nie można usunąć z wystawy przed właściwym dla każdego działu terminem.

§. 14. Bliższe szczegóły podane będą w poszczególnych programach każdego działu wystawy, które na żądanie w miesiącu lipcu rozesłane zostaną.

U w a g a. Wszystkie pisma adresować należy do komitetu wystawy — biuro c. k. Towarzystwa gosp. galic. we Lwowie ulica Ossolińskich l. 15.

We Lwowie w maju 1889.

Komitet wystawy targowej c. k. Tow. gosp. gal. we Lwowie.

Wiadomości bieżące.

Nowa fabryka superfosfatów w Galicyi. Dowiadujemy się, że firma Lindheim et Co we Wiedniu zamierza założyć w Szczakowej fabrykę superfosfatów.

Niezawodnem lekarstwem na płynienie gumy, tak szkodliwe dla wiszeń, czereszni, moreli brzoskwiń, ma być glina i to czem cięższa tem lepsza. Miejsce, z którego płynie guma, oblepia się grubo gliną, dobrze przedtem przetartą z taką ilością wody, żeby miała gęstość masła, owiązuje płótnem i kropi często, żeby glina nie wysychała. Pod powłoką glinianą ustaje wkrótce płynienie gumy, w 6 do 8 tygodni zaś miejsce samo jest wygojone. Ponieważ guma płynie z drzew często po skaleczeniu, przeto każde skaleczone miejsce należy również zalepiać mokrą gliną, pod nią bowiem następuje bardzo rychło zabliźnienie, usuwając oczywiście niebezpieczeństwo płynienia gumy.

Obory zarodowe pół krwi w obrębie gal. Towarzystwa gospodarskiego rozdzielone są w następujący sposób:

a) Z buhajem rasy B e r n - S i m e n t h a l

1) W Kniazu u p. Bol. Augustynowicza,
2) W Krasiczynie u ks. Sapiehy.

b) Z buhajem rasy S c h w y z.

3) W Knihiniczach u p. Władysława Tustanowskiego.
4) W Sosnowie u p. Kornela Suchodolskiego.
5) W Suchowoli u p. Jana Breuera.

c) Z buhajem rasy Oldenburg.

6) W Balicach u p. Bronisława Skibniewskiego.
7) W Bezcu u p. Leona Wikarskiego.
8) W Podwysokiem u p. Józefa Gizowskiego.
9) We Wapowcach u ks. Sapiehy.
10 We Wysocku u hr. Stefana Zamojskiego.

Księgi rodowodowe przedstawiają dokładny rodowód przychowku, prowadzone zaś są w Komitecie gal. Towarzystwa gospodarskiego na podstawie kwartalnych raportów, nadsyłanych przez właścicieli obór zarodowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 7 czerwca 1889.

Tendencya handlu zbożowego spokojna — ceny więcej nominalne — transakcye bardzo utrudnione.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	6·60	do	7·10
Żyto gotowe	5·70	„	6·—
Owies obroczny	6·—	„	6.25
Jęczmień	—·—	„	—·—
Rzepak na term. jesien.	11·50	„	12·50
Groch	—·—	„	—·—
Wyka	—·—	„	—·—
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	—·—	„	—·—
Kukurudza	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct. loco stacya kolei	—·—	„	—·—

Uwaga. Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Zyniecki.* Z drukarni „Dziennika Polskiego“. Nakładem redakcyi.